Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 15 grudnia 1911 Nr. 285

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sprawa chełmska.

Koło polskie a sprawa chełmska.

Oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa polskiego przypisać należy w pierwszym rzędzie wpływom popów rosyjskich, walczących u silnie przeciw swobodzie wyznaniowej. Kler prawosławny tkwi cały jeszcze w średniowiecznym fanatyzmie i ciemnocie, a zesolidaryzowały się z nim czarnosecinny nacyonalizm i uległa mu biurokracya, która zrazu była przeciwna odłączeniu Chełmszczyzny.

Jak archirej Eulogiusz mówi o wierze katolickiej?

Te stosunki oświetlił należycie poseł łomżyński w Domie Harusewicz. Przytaczamy ustęp z jego mowy, wygłoszonej kilka dni temu w Domie, a przemilczany przez prasę rosyjską:

Harusewicz mówił szczegółowo o działalności duchowieństwa prawosławnego na Chełmszczyźnie, powołując się na organy eparchialne „Chołmskaja Cierkownaja Żizń“ i „Bratskaja Biesieda“. W tych organach — mówił Harusewicz — w walce z herezyą katolicką autorzy artykułów przechodzą granice przyzwoitości. „Jest dla mnie rzeczą ważną wyprowadzić na świat Boży ten posępny obraz średniowiecza. Oto nagłówki niektórych artykułów: „Czy katolicyzm jest chrześcijaństwem, czy pogaństwem“ „Czy katolik ma duszę?“ i autor odpowiada: „wątpię“. — Nawet biskup Eulogiusz w jednem ze swoich kazań, wydrukowanem w piśmie „Chołmskaja Cierkownaja Żiźń“ nazwał religię naszą „okrutnem naigrawaniem się nad prawdą“. Jest to nie wszystko! W organach owych kościół nazywany jest synagogą szatana, „tam jest piekło, wieczna zguba“. Księża nazwani są „nadwornymi komedyantami dyabła“, „plugawymi katami“, biskupi „dwunożnymi zwierzętami“, „zwiastunami ancykrysta“. Głowa kościoła — papież „syn szatana“, „handlarz dobrymi uczynkami“. — Wszystko to drukowane jest bezkarnie!“.

Natomiast organ polski jest karany za najmniejsze notatki o biskupie Eulogiuszu“.

Prześladowanie polskości.

„Język polski i oświata oprawiana przez Polaków — mówił dalej Harusewicz — podlegają surowemu prześladowaniu. Język polski wypędzany jest nawet z takich instytucyi, jak kasy oszczędnościowe, towarzystwa dobroczynności. Bank włościański ma zakazane wydawanie pożyczek chłopom katolikom. Sprawa szkolna, znajduje się w rękach największych wrogów naszej narodowości i wiary, nawet religia katolicka w szkołach początkowych nie jest wykładana.

Ideowy politycznie cios — kończy Harusewicz — polegający na pogwałceniu terytoryalnej całości granic Królestwa Polskiego, jest jednym z najsilniejszych ciosów, zadanych narodowości. Dzieje nie znają podobnego zaboru, wówczas gdy ludność zachowuje się spokojnie. Takich ciosów nie zapomina się nigdy! Takie ciosy prowadzą do nieszczęsnych następstw. Prawda, że votum panów przejdzie do historyi, ale nie mniejsza jest prawda, że historya po tem votum nie zamknie się, jak wieko trumny. Bieg dziejów nie będzie wstrzymany i nadejdą musowe, nieuniknione następstwa historycznego aktu!“

Mowa posła łomżyńskiego, dra Harusewicza, była spokojna, rzeczowa, słuchano jej uważnie, ale prasa rosyjska ją przemilczała.



Zemsta amerykanki. (Patrz artykuł).

Projekt pragmatyki służbowej dla sędziów.

Przy omawianiu postanowień wniesionego przez rząd projektu pragmatyki służbowej dla sędziów, mało kto dotychczas zwrócił uwagę na przepis § 61 tegoż projektu, omawiający czasowe posunięcie do wyższej płacy. Wedle tego postanowienia sędzia po 7 latach służby w IX randze posuwa się do płacy rangi VIII, tak samo po 7 latach służby w randze VIII, posuwa się do płacy rangi VII. Tę samą normę przyjęto wprawdzie także dla wszystkich urzędników państwowych, atoli pragmatyka ogólna przewiduje jeszcze 5 lat służby w randze X, której to rangi zupełnie nie ma w służbie sędziowskiej.

Wobec tego warunki posunięcia czasowego do wyższej płacy są korzystniejsze dla sędziów, aniżeli dla innych urzędników państwowych z uniwersyteckiem wykształceniem, gdyż urzędnicy sędziowscy otrzymują obecnie IX rangę po 3 latach przygotowawczej służby sędziowskiej. W ten sposób zamiast 5 lat służby potrzebnej u innych urzędników do uzyskania płacy rangi IX; wynosi ten czasokres u sędziów 3 lata a nawet mniej. W następstwie tego dochodzi sędzia do płacy rangi VIII w 10 tym roku służby, a do płacy rangi VII w 17 tym roku służby, podczas gdy wszyscy inni urzędnicy konceptowi dochodzą do tych płac po 12-tu (r. VIII), względnie po 19-tu (r. VII) latach służby.

Te korzystne warunki są tylko chwilowe i to w okręgu apelacyi krakowskiej, gdzie z powodu braku sędziów, zezwolono na zdawanie egzaminu sędziowskiego po 2 letniej praktyce, poczem natychmiast nadaje się egzaminowanym kandydatom posady sędziów w IX randze. Ten korzystny stan trwa jeszcze i obecnie. Kandydaci sędziowscy zatem, którzy w tych warunkach otrzymują posady sędziów IX rangi, mogą liczyć na posunięcie do płacy rangi VIII już po 9-letniej służbie, licząc od dnia rozpoczęcia praktyki sądowej.

Atoli stan taki nie potrwa długo, gdyż z chwilą, gdy wszystkie posady sędziowskie IX rangi będą obsadzone, a na normalnie przybywające wakanse znajdzie się dostateczna ilość egzaminowanych kandydatów, czas trzechletniej przygotowawczej służby sędziowskiej będzie przywrócony, a po ukończeniu tej przygotowawczej służby i zdaniu egzaminu sędziowskiego, kandydat będzie musiał czekać jeszcze rok lub 2 lata (a może nawet więcej) na IX rangę.

Te wyczekiwanie nie będzie jednak tak przykre, jak dotychczas, gdyż projekt przewiduje dla kandydatów sędziowskich adjuta aż do wysokości 2600 kor. rocznie. (Uwagi powyższe otrzymaliśmy z kół sędziowskich *Przyp. red.*).

Nie będzie biernego oporu.

Socyaliści przeciw żmudzie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z kilku stron równocześnie doniesiono do dzienników jakoby organizacya socyalistyczna kolejarzy uchwaliła z dniem 18 bm. rozpocząć żmudę. Wobec tego ogłaszają te organizacye sprostowanie, że na razie o **rozpoczęciu żmudy niema mowy.**

W sprawie żądań kolejarzy przyjdzie między nimi a rządem zapewne do **kompromisu.** Jak wiadomo, rząd ofiaruje na poprawę płac kolejarzy 14 milionów koron, a obecnie godzi się już na 21 milionów, podczas gdy komisya proponuje 38 milionów. Przypuszczają jednak, że uda się doprowadzić do kompromisu na podstawie około 25 milionów.

Proces przeciw studentom lwowskim w Kijowie.

Jak donoszą z Kijowa, dotychczasowe postępowanie sądowe przeciw studentom lwowskiej szkoły lasowej, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Austryi, bierze korzystny obrót dla oskarżonych.

Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, prezes Biliński oznajmił, iż w sprawie procesu uczniów szkoły lasowej otrzymał od ministra spraw zagranicznych pismo z wyjaśnieniem, że prokurator najwyższego sądu wojskowego w Petersburgu zawiadomił sąd wojskowy w Kijowie, iż szkoła lasowa we Lwowie jest pierwszorzędną instytucyą fachową, nie zajmuje się, jak to utrzymywano w Kijowie, jakąkolwiek agitacyą.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

188 (Ciąg dalszy).

Królewicz zeszedł na dół w chwilkę później. Ujrzał Myrtę pochyloną pod szafami i skrzyniami. Rozścielała na ziemi pokłady słomy, na nie kładła wióry i ostrużyny, a na to kawały suchego drzewa, którego stos leżał obok, przygotowany do pieczenia chleba.

Potężne uderzenie kloca rozczepiło drzwi. Jęknęły niby człowiek, raniony śmiertelnie. Jeszcze trzymały się — wiernie — w zawiasach, ale już przestały bronić wstępu obcym.

Na ulicy głos ostry, a twardy, rzucał rozkazy:

— Baczność! Wchodzić z frontu!

— Uściskaj mnie, Myrto! Pożegnaj mnie, siestrzyczko!

Myrta podstawiła mu czoło i rzekła:

— Niech cię Bóg strzeże!

Drzwi upadły na podłogę z trzaskiem.

Trzech ludzi weszło z frontu z długiemi szpadami w ręku. Trzech innych ukazało się z tyłu. Należeli oni do pocztu żelaznego. W mgnieniu oka cały poczet był już w sali. Nogami odsuwali ławy, stoły, stołki, które zawalały podłogę i bez słowa żadnego rzucili się na Królewicza. Wtedy zawyła w powietrzu jego szpada, trzy razy się wysunęła i rozległy się trzy okrzyki, trzy chrapania. Szpada zaczerwieniła się aż po rękojeść. Królewicz wzniósł twarz straszliwą, oko w płomieniach i wołał:

— Rębacz! Rębacz!

Wydał ten krzyk wojenny i szał bitwy nim ogarnął, ruchy nabrały piorunowej szybkości i siły. I nagle... rozległ się okrzyk dzikiego tryumfu, zabrzmiały wybuchy śmiechu: szpada rębacza złamała się.

— Rozbrojony! Rozbrojony!

— Brać go!

— Naprzód!

Ośmiu ludzi szło teraz na niego. Za nimi znowu ośmiu. Przeskoczyli przez trzy trupy, rozciągnięte na ziemi wśród kałuży krwi. Cofnął się ku szańcowi ze skrzyń. Po wybuchu okrzyków radośnych nastała cisza, pełna trwogi. Szli naprzód — prawda. Był bezbronny — prawda. Cofał się — prawda. Ale twarz jego nie wyrażała ani trwogi, ani poddania się. Groził oczyma, groził ruchem każdym, a czuć było, że za taką groźbą idzie śmierć.

Więc się go bali — bezbronnego.

— Do krocset piorunów! — ryknął Roncherolles. — Brać go!

Cała gromada ruszyła naprzód. Wyciągnęło się dwadzieścia rąk. W każdej błyskała stal i rzucała blade odbłaski w półmroku sali. Ruszyli w milczeniu i nagle... rozpoczęła się bezwładna a wściekła ucieczka. Jęki pomięszały się z przekleństwami. Jedni wzywali pomocy nieba, drudzy złorzeczyli piekłu. A w tem wszystkiem słychać było żałosne skargi i wołania: „moje oczy!“ „ratunku!“ „wody! wody! wody!“

Było to dzieło pieprzu.

Myrta rzucała go garściami w oczy zbrojnych, czerpiąc ze skrzyni, przyniesionej z góry.

Opieprzyła ich!

— Siekiery, tam — rzekła spokojnie do Królewicza.

Obejrzał się i ujrzał siekiery. Wydał okrzyk radosny. Pochwycił jedną i wypadł po za szaniec. Wtedy zaczęło się coś nieopisanie straszliwego. Wśród zgiełku poplątanych ciał ludzkich, wśród zgrzytu i szczęku stali rozlegać się zaczęły uderzenia tępe, głuche, a od nich pękały czaszki, ręce ludzkie opadały bezwładne na wieki, rozlegały się głosy konania, krew tryskała.

Myrta zasypywała wciąż oczy walczących.

A siekiera wznosiła się i opadała w tem zamęcie, w tem wirze bez nazwy, miażdżyła i cięła. A nad jęki bólu, nad wybuchy wściekłości wznosił się tryumfujący okrzyk wojenny:

— Rębacz! Rębacz!...

Ale w tym momencie Królewicz zachwiał się i upadł po za szaniec. Siekiera wypadła mu z ręki... To Lagarde powalił go wściekłem uderzeniem.

Walczący się powstrzymali. Nie dostrzegli upadku Królewicza. Widzieli tylko, jak zniknął poprostu poza barykadą ze skrzyni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

»Tęsknota za gwiazdą polarną«.

W popularno-naukowym tygodniku „Umschau“ znajdujemy w numerze 43 z 21 z. m. interesujący artykuł prof. Wolfganga Ottona o właściwościach ciał wirujących. Ciała wykonujące szybkie ruchy wirowe dokoła swej osi a więc np koła rozpędowe maszyn parowych itp., starają się zająć takie położenie, by oś ich leżała równolegle do osi ziemskiej a jeden jej biegun zwrócony był na północ ku gwieździe polarnej.

Angielski profesor Perry wyraża się o tej właściwości w książce swojej „Spinning Tops“ w ten sposób:

„Dziwnego uczucia doznajemy kiedy dochodzimy do wniosku, że wszystkie ciała wirujące, a więc i koła rozpędowe maszyn dążą zawsze ku gwieździe polarnej; jak długo są w ruchu, wywierają stały, choć bezskuteczny ucisk na swe łożyska, aby zwrócić się w stronę przedmiotu swej czci“.

Własność tę ciał wirujących wykorzystał dr Anschutz w Niemczech i skonstruował aparat, który, będąc gyroskopem, jest zarazem doskonałym kompasem. Gyroskop nie jest niczem innem, tylko wolno wirującym kółkiem, wykonującem wielką ilość, bo około 330 obrotów na sekundę. Kółko to spoczywa wolno na pływaku, umieszczonym w rtęci i może skutkiem tego podczas wirowania zajmować dowolne położenie.

Przekonano się, że oś gyroskopu podczas ruchu kółka zawsze ustawia się poziomo, a wyprowadzona z położenia poziomego waha się tak długo, dopóki znowu położenia tego nie zajmie. Przytem jeden biegun tej osi stale zwrócony jest ku gwieździe polarnej, wskazuje zatem prawdziwy północny biegun ziemski, geograficzny, a nie magnetyczny. Wogóle kompas taki nieczuły jest na wszelkie wpływy, tak magnetyczne, jak elektromagnetyczne, a więc może być umieszczony bez szkody dla dokładności w pobliżu wielkich dynamomaszyn i aparatów stalowych, jest bardzo ważnym dla okrętów wojennych, na których znajdują się olbrzymie masy stali. Przytem brak deklinacyi magnetycznej ułatwia pewniejsze sterowanie i większość ruchów okrętu. Dla tych to własności kompasy gyroskopowe, mimo kosztowności znalazły zastosowanie w wojennych marynarkach kilku państw europejskich, a i okręty pasażerskie będą się nimi w przyszłości posługiwały. Dotychczas Tow. okrętowe Hamburg-Ameryka Linia zdecydowało się na umieszczenie tego rodzaju kompasu na budującym się olbrzymie morskim „Imperatorze“.

Znowu bandycki napad na pociąg.

Rabunek 20.000 rubli.

Z Warszawy donoszą:

Pomiędzy stacyami Rogowem a Płyćwią kolei wiedeńskiej znów wczoraj dokonano śmiałego napadu na pociąg osobowy i rabunku wiezionych nim pieniędzy, stanowiących własność kolei wiedeńskiej. Kiedy pociąg ten znajdował się na 87 6 wiorście kolei, w miejscu, gdzie przy plancie kolejowym jest las, nagle pociąg zahamowano przez oberwanie rączki hamulca automatycznego w jednym z wagonów.

Kiedy pociąg stanął, wysiadło z kilku jego wagonów równocześnie oraz z owego lasu 16 do 18 młodych mężczyzn, przyzwoicie odzianych, którzy podzielili się odrazu na grupy. Podczas gdy jedni wartowali wzdłuż pociągu na plancie, inni, biegnąc z brauningami i mauzerami poprzed wagonami, zakazywali pasażerom wyglądania z okien i wysiadania pod groźbą natychmiastowego strzelania; jeszcze inni osaczyli 4 jadących w środków pociągu strażników kolejowych, stanowiących straż przewożonych nim sum — tak szybko i zuienacka, że strażnicy nie zdążyli nawet sięgnąć do broni; wreszcie jeden oddział steroryzował służbę konduktorską, a kilku napastników wtargnęło do wozu pocztowego, a zrewidowawszy całą obsługę pociągu, czy nie ma broni, wołali:

— Milczeć. Nie ruszać się z miejsca!..

Następnie kilku, widać dobrze poinformowanych bandytów, zaczęło wynosić kasetki żelazne z pieniądzmi kolejowemi z wozu pocztowego na galeryjkę, skąd zrzucali skrzynki na plant, wybierając odrazu te stacye, które mogły najwięcej przesyłać gotówki. Jeden z napastników młotem, a drugi łomem żelaznym — rozbijali z hukiem kasetki.

W ten sposób z 27 kasetek rozbito 18, 9 zaś zostało nietkniętych — wszystkie nietknięte z pomniejszych stacyj. Z tych 9 kaset rozbójnicy nie wyjmowali nic, z innych zabierając tylko złoto i banknoty — pozostawiali srebro i miedź.

Obładowawszy worki i kieszenie pieniądzmi, sami napastnicy dali hasło do odwrotu i przed zniknięciem w przyległym lesie dali jeszcze dwa strzały do wychylających się z wagonów pasażerki i nadkonduktora Włodarskiego. Ale nikt szwanku nie odniósł. Trwało to wszystko razem około kwadransa.

Po ucieczce bandytów służba pociągowa i strażnicy kolejowi wyskoczyli z pociągu i gdy trzej z tych ostatnich pogonili z bronią w ręku za uciekającymi — ich tropem, czwarty zebrał porzucone odłamki kaset, podarte wykazy i porzucone pieniądze, których naliczono razem rubli 1 381 kop. 78 przez bandytów nie zabranych. Pieniądze te przywieziono do Skierniewic.

Okazało się z obliczeń, że bandyci zrabowali **około 20 000 rubli.**

Pościg zarządzony ze Skierniewic, był bezskuteczny.

Zemsta Amerykanki.

(*Patrz ilustracyę*).

Gazety nowojorskie szeroko rozpisują się o zajściu, jakie zdarzyło się niedawno temu w jednym z pałaców V tej ulicy, zamieszkałej — jak wiadomo — przez milionerów nowojorskich. Sprawa cała nabyła kolosalnego rozgłosu dzięki okoliczności, że osoby biorące w niej udział grają pierwszorzędne role w najlepszem towarzystwie stolicy amerykańskiej

Rodziny milionerskie Posemorów i Hillgargów postanowiły — wzorem dynastów europejskich — aby dzieci, Klara i Wilhelm się pobrały. Klara Posemore jest jedną z najpiękniejszych księżniczek dolarowych, podczas gdy Willi Hillgard ma opinię najelegantszego dandysa amerykańskiego. Posiadając obfite środki i bogatego ojczulka, prowadził Willi rozpasany żywot a okoliczność ta była jedną z przyczyn, dla których rodzice postanowili marnotrawnego synalka ożenić z piękną Klarą, ile że żywili nadzieję, iż miłość — ta wszechpotężna lekarka — wyleczy go z lamparckich nawyczek.

Młodzi zaręczyli się i z początku szło wszystko jak najlepiej Hillgard ustatkował się rzetelnie, do czego w znacznej mierze przyczyniła się okoliczność, iż większą część dnia spędzał w towarzystwie swej uroczej narzeczonej Odbywali sami całodzienne wycieczki automobilowe i nikt się tem nie gorszył, gdyż w Ameryce kobieta ma o wiele większą swobodę, aniżeli u nas w Europie. Atoli zacny p. Hillgard popełnił zwykłą podłość. Oto będąc w nocy w knajpie w towarzystwie kolegów, przy szampanie się przechwalał, że z narzeczoną łączą go już całkiem b l i s k i e stosunki.

Miss Klara dowiedziała się o tem i świętem zapłonęła oburzeniem. Postanowiła się zemścić i ukarać przykładnie narzeczonego. Więc przedewszystkiem odesłała mu pierścionek. Hillgard rozpaczał, gdyż w gruncie rzeczy kochał swą narzeczoną Zaczął pisywać błagalne listy z prośbą o przebaczenie, wyrażając przytem gotowość dania wszelkiej satysfakcyi. Miss Klara pozornie się zgodziła i zawiadomiła Hillgarda, iż ma przed nią, w obecności zaproszonych gości, opaść na kolana i uroczyście odwołać niecną kalumnię. Hillgard skwapliwie się na to zgodził.

W umówionym dniu zjawił się w pałacu Posemorów i w salonie padł na kolana przed piękną Klarą i uroczyście odwołał wszystko. Ale zaledwo dokończył formułki, gdy wtem nagle piękna Klara... z całej siły kopnęła go w twarz.

— Żadna Amerykanka — wołała w uniesieniu — nie ścierpi więcej towarzystwa tego napiętnowanego!

Rzekła i znikła, pozostawiając oszołomionego Hillgarda na dywanie salonowym.

Sprawa cała nabrała takiego rozgłosu, że Hillgard stał się niemożliwym w towarzystwie nowojorskiem i musiał się wybrać na dłuższy czas do Europy, aż pamięć o jego upokorzeniu zaginie.

Ilustracya nasza przedstawia tę nieco oryginalną (a w każdym razie bezlitosną) zemstę amerykańskiej księżniczki dolarowej .

Z kraju.

Z Bochni. (*Z Towarzystwa bursy gimnazyalnej*) We wtorek odbyło się roczne zgromadzenie członków Towarzystwa bursy gimnazyalnej. Przedłożone sprawozdanie wykazuje wzrost członków, a co za tem idzie i wzrost funduszów tak gotówki jak i darów w naturze. W bursie mieściło się 46 wychowanków, którzy uiszczali miesięczne opłaty od 12 do 45 koron, a jeden uczeń był bezpłatnie utrzymywanym.

Towarzystwu przewodniczył starosta Żeleski, którego też i na dalszy okres przez aklamacyę do przewodniczenia wybrano, a do Wydziału wybrano pp.: Dutkowskiego, Maissa, Górskiego, Hanusza, Kurowskiego, Matwija, Popiela, Siemieńskiego, Służkiewicza Trzpisa, Windakiewicza i ks. prałata Wilczkiewicza.

Zastępcami tychże wybrano: ks. Bilińskiego, p. Stankiewicza, ks. Nalepę, pp. Jarosławieckiego, Lewaka, Szymanowicza, a do komisyi kontrolującej: pp. Dziurę, Jakubowskiego i Matusińskiego.

Z Bochni. Staraniem aspirantów na nauczycieli z Tarnowa odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali tut. kasyna wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Aspiranci odegrają „Gwiazdę Syberyi“, Starzeńskiego. Część czystego dochodu przeznaczają na „Macierz cieszyńską“.

Gorlice. (*Wieczorek Kościuszkowski*). Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci wielkiego Naczelnika był nielada biesiadą artystyczną, jaką nowy wydział „Sokoła“ uraczył bardzo licznie zebraną publiczność, zapraszając do współudziału artystów krakowskich prof. St. Borsę i jedną z jego uczenic p H Miętkównę. — Z sympatycznej pary śpiewaków krakowskich znany tu był prof Borsa z świetnej swej produkcyi przed dwoma laty. To też wytwornego tego artystę przywitano burzą oklasków i burzą oklasków nagradzano za niezrównane odśpiewanie pięknym, świeżym głosem pieśni patryotycznych Müncheimera, Goniewicza, Wałewskiego etc. Bardzo dodatnio zaprezentowała się uczenica prof. Borsy p. H. Miętkówna. Wdzięczna postać, piękny głos o miłym, dzwoneczkowym dźwięku, usposobiły dla młodocianej śpiewaczki bardzo życzliwie słuchaczy. Akompaniowała z dyskrecyą profesorowa M Borsowa Siły miejscowe dostarczyły ram do występu miłych gości krakowskich. W ich liczbie na pierwsze miejsce wybiła się piękna gra fortepianowa p. Wyrobkowej oraz doskonale ześpiewany chór „Sokoła“ pod batutą druha Skowrońskiego

Śledztwo przeciw ks. Kamińskiemu, który usiłował wykonać zamach na biskupa Chomyszyna, zostało, jak donosi „Hałyczanyn“, zastanowione. Władze przyjęły jako okoliczność uniewinniającą, rozpaczliwy stan, w jakim znajdował się ks. Kamiński, a także i tę okoliczność, że biskupowi Chomyszynowi nic się nie stało.

Pochował cudzą żonę. Donoszą z Brodów: Jednemu z kupców tutejszych, nazwiskiem Mościskier, zdarzył się niezwykły wypadek. Umieściwszy swoją umysłowo chorą żonę w Kulparkowie, po niejakim czasie otrzymał stamtąd wiadomość że żona umarła. Zaraz wyjechał do Lwowa — z Kulparkowa przywiózł tu zwłoki i pochował je, nie szczędząc grosza Po odbytej żałobie zaczęto tłumaczyć mu, że choć już starszy, powinien się prędko ożenić.

P. Mościskier miał się już zaręczyć, gdy wtem, całkiem niespodzianie, dostał list od żony z Kulparkowa. Przerażony udał się do zakładu kulparkowskiego i rzeczywiście znalazł tam swą żonę przy życiu; robiła mu wyrzuty, że tak długo nie pisał do niej. Pokazało się więc, że pochował cudzą żonę! Jak to być mogło? Otóż rzecz się podobno tak miała: W Kulparkowie umieszczona była kobieta z Mościsk i ta zmarła. Mościska — Mościskier — te nazwy pomieszały się i kupiec brodzki padł ofiarą pomyłki. Jeśli tu winien zakład w Kulparkowie, to koszta musi zarząd zakładu zapłacić.

Ze świata.

Odznaczenie Ochorowicza. Akademia nauk w Paryżu przyznała drowi Julianowi Ochorowiczowi z fundacyi panny Emden nagrodę 1000 fr. za rozprawę o hypnotyzmie i mesmeryzmie, umieszczoną w „Dictionaire de phisiologie“.

Na ślizgawce. W Skokach, w pow. wągrowieckim, w W. Ks Poznańskiem, sześciu chłopców wybrało się onegdaj na ślizgawkę. Z początku, gdy chłopcy ślizgali się na brzegu stawu, gdzie lód był mocniejszy, zabawa odbywała się bez przypadku, czem ośmieleni łyżwiarze puścili się na środek stawu. Tu jednak lud załamał się pod nimi. Najstarszy z łyżwiarzy, chłopiec 14 letni, zdołał się uratować. Wszyscy natomiast jego towarzysze znaleźli śmierć pod lodem.

Niezwykłe ciepło na Szpicbergu. Pierwsze depesze, otrzymane zapomocą telegrafu bez drutu ze Spicberga, donoszą, że na wyspie tej podbiegunowej panuje obecnie ciepło niezwykłe. Wskutek silnego wiatru południowo wschodniego temperatura podniosła się do 4 stopni ponad zero, a przytem pada deszcz i lody w niektórych miejscach dokoła wyspy popękały, co jest zjawiskiem o tej porze roku niebywałem pod tą szerokością geograficzną.

Wielka katastrofa okrętowa.

Gibraltar. Parowiec „Delphi“ utknął na mieliźnie na południe od przylądka Spartel. Między podróżnymi znajduje się księżna Fife, s i o s t r a k r o l a a n g i e l s k i e g o, z małżonkiem i 2 córkami. Rodzina książęca jest w podróży do Egiptu. W pomoc przybył pewien krążownik angielski i drugi jakiś okręt. Szaleje burza.

Gibraltar. Kilku marynarzy z parowca „Delphi“, który — jak donoszą — rozbił się, wylądowało koło przylądka Spartel i jest w drodze do Tangeru. 70 podróżnych i 231 ludzi z załogi znajduje się jeszcze na pokładzie okrętu „Delphi“.

Tanger. Krążownik francuski „Briand“, który pierwszy przybył na miejsce wypadku, wysadził na ląd ks Fife z dziećmi. Czynią starania o dostanie się do okrętu „Delphi“, aby dostarczyć załodze żywności.

Londyn. Do biura Reutera donoszą z Tangeru: Korespondent „Köln. Ztg“, który znajduje się na wybrzeżu morskiem koło Spartel (przylądek marokkański), doniósł, ż e ł ó d ź, w której jechała po rozbiciu się okrętu „Delphi“ księżna Fife wraz z córką, p r z e w r ó c i ł a s i ę n i e d a l e k o b r z e g u. Marynarzom udało się je wyratować i bez obuwia wysadzono na ląd, gdzie wraz z innymi rozbitkami w koszach przetransportowano je do latarni morskiej, gdzie otrzymały od personalu ruchu ubranie. — Pewien angielski oficer marynarki donosi, że podczas akcyi ratunkowej zachowanie się marynarzy fzancuskich było podziwu godne.

Tanger. Wypadek okrętu „Delphi“ zdarzył się o godz. 1 w nocy. Francuski okręt „Briand“, który pierwszy przybył na miejsce katastrofy, wysłał łódź ratunkową i wyratował wiele kobiet i dzieci. Druga łódź ratunkowe rozbiła się, przyczem 3 ludzi zginęło. — „Delphi“, jak się zdaje, jest stracony.

Co słychać w mieście?

Rozpoczęcie budowy kanału.

Uroczyste rozpoczęcie robót kanału galicyjskiego w obecności ministra dla Galicyi, prezydyum Koła polskiego, członków Koła i ministra handlu które miało się rozpocząć 21 b. m., zostało **odroczone do 27 b m.** ze względu na to, że sesya parlamentu potrwa przynajmniej do 20 lub 21 b. m. Przygotowania do budowy są już w toku.

Jak donieśliśmy, roboty te poruczono firmie R o d a k o w s k i i S k a ze Lwowa, a obejmują one przestrzeń pomiędzy gminami Zelczyn i Kosową na linii Zator Samborek, a zatwierdzona przestrzeń los trzeci i los czwarty Z Zelczyny do Krakowa długość kanału wyniesie 17 klm., a więc doprowadzony będzie prawie do bram naszego miasta, Cała długość kanału od Zatora do Samborka wynosi 30 klm.; na przestrzeni tej odbyła się już polityczna komisya obchodowa. Zatwierdzona oferta opiewa na kwotę 3,929.475 koron i obejmuje obydwa losy. Firma ma wykonać wszystkie potrzebne roboty około kanału, dróg etc.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem uchwalono uregulowanie okolic koło parków dra Jordana i krakowskiego Budownictwo m. przedłożyło plan tej regulacyi celem jej ustalenia. Po dłuższej dyskusyi uchwalono polecić budownictwu m. przedłożyć w przeciągu ośmiu dni generalny plan tych regulacyi.

Przedstawienia „Legionu“ dla młodzieży szkół średnich odbędzie się 2 b. m. Bilety na po przedstawienie nabywać będzie można w dniach 14, 15 i 16 b m. od 4—6 wiecz. w I. szkole realnej.

Wieczór muzyki polskiej. VI koncert abonamentowy, poświęcony w całości muzyce polskiej, odbędzie się dnia 18 bm. z udziałem pianistki Małgorzaty Melville Liszniewskiej i Juliana Pulikowskiego, skrzypka, profesora konserwatoryum kijowskiego.

P. Melville Liszniewska jest na estradzie krakowskiej nowem zjawiskiem i bezwątpienia zyska sobie tu te same sympatye, które już posiada we Lwowie. Młoda Amerykanka, jedna z najlepszych niegdyś uczenic Leszetyckiego, poślubiwszy Polaka, zainteresowała się żywo muzyką polską, którą, jak stwierdziła kilkakrotnie krytyka lwowska, odczuła ze zdumiewającą intuicyą. Występując często w Anglii i Niemczech, stała się p. Melville pionierką muzyki polskiej. Właśnie świeżo w listopadzie występując w Londynie, grała koncert Melcera, którzy powtórzy w Berlinie. W Krakowie wykona p. Melville Liszniewska Różyckiego trzy Etudy, Szymanowskiego Waryacye B moll Op. 8, Friedmana transkrypcyę „Wiosny“ Moniuszki i cały szereg utworów Chopina. Razem z prof. Pulikowskim odegra Melcera piękną i efektowną sonatę G-dur na fortepian i skrzypce.

Prof Pulikowski posiada w Krakowie wyrobioną opinię po swym występie przed dwoma laty. Program wybornego skrzypka obejmuje, prócz sonaty Melcera, koncert skrzypcowy Karłowicza, Nokturn Różyckiego i trzy utwory zupełnie u nas nieznanego młodego kompozytora polskiego Marcelego Popławskiego

Wieczór listopadowy, który się odbył w ubiegły czwartek w „Sokole“ podgórskim, odniósł pełny sukces artystyczny, mimo, że publiczność podgórska zupełnie nie dopisała. Słowo wstępne wypowiedział ks. Stach, poczem nastąpiły produkcye orkiestry sokolej pod kierunkiem p. Grünberga i chóru sokolego pod batutą p. Kapałki. — Na osobną wzmiankę zasługuje doborowy kwartet muzyczny, który doskonale odegrał utwory obce i swojskie. Pięknie deklamował p. Feller wyjątki z utworów Konopnickiej. — Następnie odegrali amatorzy dwie sztuki „Na poddaszu“ i „Monsalwat“, przyczem odznaczyli się pp. Hałatek i Rakowski.

Z „S koła“. Opłatek dla Członków „Sokoła“ i ich Rodzin odbędzie się w „Sokole“ krakowskim w piątek tj. 22 grudnia br. o godz. $8^{1}/_{2}$ wieczorem. Bilety należy wcześniej nabywać w kancelaryi „Sokoła“ i w handlu Zajączka & Lankosza w Rynku gł. (Hotel Drezdeński). Staraniem komisyi obchodowej odbędzie się „Zabawa Sylwestrowa“ w dniu 31 grudnia tj. w nie

dzielą w wielkiej sali „Sokoła". Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Uniwersytetu Ludowego im. A Mickiewicza odbędzie się nie dnia 17 bm. jak było zapowiedziane, lecz dnia 29 bm. w piątek o godzinie 6 i pół wieczór.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Ogniska nauczyc. odbędzie się w sobotę 10 grudnia b. r. o godz. 5.

Fakultet włoski w Krakowie? Wiedeński korespondent „Czasu" donosi, że dowiedział się z polskiej poważnej strony, iż największe szanse ma utworzenie fakultetu włoskiego w Krakowie. Jeżeli w ciągu prywatnych rokowań myśl okaże się wykonalną wniosek w tym kierunku postawi w komisyi budżetowej poseł Rosner. (Bardzo wątpić należy, czy Włosi zaakceptują ten projekt).

Koło mieszczanek krakowskich im. królowej Jadwigi składa najserdeczniejsze podziękowanie tym pp. kupcom i osobom życzliwym, którzy dostarczyli podarków i fantów na obchód św. Mikołaja i tem samem przyczynili się do powodzenia, niemniej Klubowi rękodzielniczo-mieszczańskiemu składa staropolskie „Bóg zapłać" za bezinteresowne udzielenie swego lokalu.

Z gal. Tow. św. Rafała, opiekującego się wychodźcami, otrzymujemy pismo sekretarza p. Piętki tej treści, iż Towarzystwo św. Rafała nie zostanie zwinięte. — Nasze atoli informacye, które znalazły swój wyraz w onegdajszym artykule, brzmią wręcz przeciwnie.

Komitet budowy polsk. kościoła w Budapeszcie, podpisany przez ks. Danka, kapelana dla Polaków w Budapeszcie, zwraca się z gorącą prośbą do polskiego społeczeństwa o łaskawe poparcie jego usiłowań przez zakupno broszury dra K Lubeckiego p. t. „Przyjaźń polsko-węgierska", z której dochód przeznaczony jest wyłącznie na rzecz budowy tejże świątyni.

Broszurę tę w cenie 55 hal. wraz z przesyłką pocztową nabywać można w biurze krak. Towarz. Ośw. Ludowej, ul. Kanonicza 19, lub w drukarni „Czasu".

Tow. Fotografów-Amatorów urządza w piątek 15 grudnia b. r. o godz wpół do 7 mej wieczorem w lokalu swem (ul. Karmelicka l 15) wieczór projekcyjny zdjęć w barwach naturalnych. — Wstęp dla członków i gości 40 hal od osoby.

Bezpłatny kurs języka międzynarodowego Esperanto, urządzany staraniem „Akademickiego Związku Esperantystów" w lokalu „Societo Esperanto" (plac Maryacki l 3, II. p.), dla młodzieży szkół średnich i równorzędnych im zakładów, rozpocznie się w piątek dnia 15 bm. o godzinie 6 wieczorem. Ponieważ liczba zgłoszonych jest zbyt wielka, odbywać się będą równocześnie dwa kursy. — Każdy z uczestników winien złożyć jednorazowo 1 koronę na wydatki, połączone z prowadzeniem kursu w godzinach wieczornych. — Dalsze zgłoszenia przyjmuje się codziennie w „Societo Esperanto" od godziny 6—9 wieczór.

Z Cyrku Edison. Najnowszy program „Cyrku Edison" zaleca się interesującym doborem obrazów. Na plan pierwszy wybija się „Ofiarna miłość córki" realistyczny dramat z życia codziennego, odtworzony przez artystów komedyi francuskiej. Niemniej interesujący jest aktualny żurnal Pathego, przynoszący doskonałe zdjęcia z pola walki w Trypolisie, oraz „Najnowsze mody paryskie". Programu dopełnia kilka komicznych obrazków.

Włamanie. Do sklepu p. Pinkusa Dreiblatta przy ul. Miedzuch włamali się w nocy z wtorku na środę niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali towarów takich, jak: cukier, orzechy, czekolada, kakao na przeszło dwa tysiące koron. Sklep był ubezpieczony w Towarzystwie asekuracyjnem od włamań na sumę 3 tysiące koron. Sprawcy dostali się do sklepu w ten sposób, iż oderwali żelazną sztabę a drzwi otworzyli wytrychem.

Za włamywaczami rozpoczęła policya energiczne poszukiwania.

Nowa afera szpiegowska. Już wczoraj donieśliśmy w telegramach ze Lwowa o aresztowaniu przez policyę lwowską pod zarzutem szpiegostwa niejakiej Zofii Kucharzewskiej, która pozostawała w stosunkach z niejakim Stecyszynem, agentem ochrany w Warszawie, byłym urzędnikiem pocztowym w Brodach i o aresztowaniu Teodora Charczuka, szybera kolei północnej na dworcu w Krakowie.

Wina Charczuka, jak się dowiadujemy, zasadza się na tem, że będąc swojego czasu w Brodach wszedł w stosunki ze Stecyszynem i obecnie użyczał w swem mieszkaniu gościny posyłanym przez Stecyszyna szpiegom, udającym się do wschodniej Galicyi, wiedząc o celach szpiegowskich swoich gości Charczuk, człowiek nadzwyczaj mało inteligentny, analfabeta, jest żonaty i ma 4 dzieci.

Kradzież. Z zamkniętej sypialni dra Schudmaka przy ul. św. Sebastyana l. 24 skradł dzisiejszej nocy jakiś nieznany sprawca garderobę wartości kilkuset koron. Za sprawcą śledzi policya.

Służąca złodziejką. Policya aresztowała wczoraj służącą Zofię Pisarską, która od dłuższego czasu zmieniając ustawicznie służbę, okradała swych chlebodawców. Między innymi skradła p. Katarzynie Dudowej 40 koron, p. Helenie Golene 300 koron prócz tego wpłynął na nią do policyi cały szereg doniesień o kradzieże Pisarska ścigana jest również za kradzież listem gończym sądu karnego.

Nagła śmierć Dzisiaj przed południem zmarł nagle na udar sercowy 64 letni kupiec Bernard Lipskier, zamieszkały przy ul Miodowej l. 2. Zawezwane pogotowie mogło już jedynie skonstatować śmierć.

Budżet miasta Podgórza. Pod przew. burmistrza Maryewskiego odbywają się obecnie posiedzenia podgórskiej Rady miejskiej poświęcone debacie budżetowej.

Referent generalny budżetu inż. Rolle, zaznaczywszy na wstępie, że Rada miasta Podgórza nie może w swej gospodarce zakreślać szerokich i dalekich planów działania w przyszłości wobec wiszącej nad miastem Podgórzem sprawy połączenia Podgórza z Krakowem przystąpił do omawiania przedłożeń budżetowych i stwierdził, że budżet zamyka się równowagą. Większą część wydatków, bo prawie jedną czwartą pochłaniają cele oświatowe i mające nastąpić podwyższenie płac urzędników miejskich. — Z krytyką budżetu wystąpił dr Bobrowski, który domagał się utworzenia posady II. lekarza miejskiego i podwyższenia płac strażnikom, przyczem krytykował ostro działalność posła Korytowskiego, który broniąc w Izbie posłów agraryuszy działa na szkodę obywateli miasta. — Referent generalny budżetu p Rolle zbijał zarzuty dra Bobrowskiego i bronił pos Korytowskiego, który wpływami swemi niejednokrotnie przyczynił się do podniesienia miasta, z którego posłuje. Następnie przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. R Łuczko odczytał poszczególne pozycye budżetu, który przedstawia w dochodach sumę 522.622 koron 61 hal, w wydatkach 521 690 koron 07 hal. Budżet zamyka się nadwyżką w kwocie 932 koron 53 hal. Zaciągnąć się mająca pożyczka inwestycyjna w Wydziale krajowym w kwocie 2,550.000 koron ma być obróconą na budowę wodociągów, regulacyę i kanalizacyę miasta, budowę gimnazyum, strażnicę i drugiego wapiennika miejskiego.

Po uchwaleniu datków na cele dobroczynne i humanitarne odroczył burm. Maryewski dalszy ciąg posiedzenia na dzisiaj.

W czasie posiedzenia wczorajszego rozrzucili szynkarze podgórscy zgromadzeni na galeryi kartki drukowane tej treści: „Litości! Litości! Litości! Ojcowie miasta! Ulitujcie się i nie odbierajcie 44 rodzinom szynkarskim chleba i zapomnijcie o tej litości dla tej milionerki i biednej wdowy p. Haberowej Szynkarze podgórscy".

Był to protest ze strony szynkarzy podgórskich przeciwko udzieleniu na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej koncesyi szynkarskiej p. Haberowej, majętnej wdowie po szynkarzu podgórskim, który z innymi szynkarzami zwycięsko konkurował.

Z kroniki żałobnej:

Dr Paweł Dąbrowski, wybitny adw. krajowy, syndyk Gal. Kasy Oszczędności, zmarł onegdaj we Lwowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek »Oficer gwardyi«.
Piątek »Legion«
Sobota »Żywy dziennik«.
Niedziela pop. »Kościuszko pod Racławicami«.
Niedziela wiecz. »Żywy trup«.
Poniedziałek »Legion«

Skradziona renta węgierska.

Tajemnicza dama w żałobie.

Jeden z krakowskich lekarzy, dr O L, otrzymał przed kilku dniami list z akc. Tow. bankowego „Merkur" w Krakowie z zawiadomieniem, że zapadł już termin płatności przypadającej nań dywidendy od zdeponowanych przez niego w banku papierów wartościowych 4% węgierskiej renty koronowej. Dr O L. zawiadomienie to przyjął z wielkiem zdziwieniem, gdyż w banku tym nie posiadał żadnych wogóle depozytów. Sądząc, że zaszła tu jedynie pomyłka, udał się celem wyjaśnienia tego zagadkowego dla siebie listu do banku, gdzie ku jeszcze większemu swemu zdumieniu przedłożono mu oryginalny jego bilet wizytowy, rzekomo z jego własnym podpisem, w którym dr L. prosi o udzielenie mu zaliczki w kwocie 500 kor. na załączone papiery wartościowe 4% węg. renty kor. Nr 115 515, Nr 94 957, Nr 18 903 i Nr 16 290, co też bank w rzeczywistości uskutecznił. Treść biletu dra L. kończyła się stereotypowem „Z poważaniem", napisanem oryginalną pisownią przez „r z", na co dopiero przy bliższem przyjrzeniu się biletowi zwrócił dr L uwagę, a czego nie spostrzeżono poprzednio w banku.

Na zapytanie dra L, kto przyszedł z papierami i jego biletem odpowiedziano w kantorze, że przyniósł je posługacz publiczny.

Celem wyświetlenia całej tej zagadkowej sprawy zwrócił się dr O L do policyi, ta zaś wyszukawszy posługacza, Sadłę, który przyniósł te papiery do banku i zebrała następujące bliższe szczegóły tej sprawy:

Dnia 28 listopada br. przystąpiła do stojącego w Rynku gł. posługacza Sadły jakaś około 34 letnia pani ubrana w czarną żałobną suknię i takiż długi żakiet z twarzą zasłoniętą gęstą woalką i wręczywszy mu list i papiery poleciła mu udać się do kantoru „Merkur" po pieniądze, na które będzie czekać przed Starym Teatrem. Sadło załatwiwszy się w banku spotkał ją rzeczywiście pod Starym Teatrem, gdzie wręczył jej otrzymane pieniądze, w zamian za oddane usługi otrzymał 2 k. Obecnie czyni policya dochodzenia celem stwierdzenia co za czowa tajemnicza dama i w jaki sposób przyszła w posiadanie oryginalnego biletu dra O. L. Zachodzi podejrzenie, że papiery te pochodzą z jakiejś większej kradzieży.

Z sali sądowej.

Jak chłop sprzedał żydom „paragraf" i co z tego wynikło?

Dużo wesołego zainteresowania wzbudziła w okolicy Wieliczki sprawa włościanina Składanowskiego, który, mając prawomocny wyrok karny na swego sąsiada o przekr. obrazy czci (§ 496 u. k.), przyznający mu tytułem kosztów sądowych kwotę 10 kor., sprzedał ten wyrok specyaliście handlarzowi, trudniącemu się skupowaniem prawomocnych wyroków. Specyalista handlarz ów, biorąc paragraf 496 za kwotę, na którą wyrok opiewa, kupił rzekomą pretensyę od Składanowskiego za połowę ceny, na poczet której wręczył mu odrazu 100 kor. Gdy „omyłka" handlarza-specyalisty wyszła na jaw, Składanowski został zasądzony przez sąd wielicki na 4 dni aresztu za przekr. oszustwa z § 461. (Obszernie donosiliśmy o tej sprawie w Nrze 239 „Nowin" z 20 października b. r. Przyp. red.).

P. Składanowski wniósł atoli odwołanie od powyższego wyroku i wczoraj popołudniu odbyła się przed krakowskim Trybunałem apelacyjnym pod przew. st. r. Ferensa **rozprawa apelacyjna.** Obwiniony stanął osobiście jak również poszkodowany handlarz-specyalista, wraz z świadkiem całej afery p Gemunderem, w którego karczmie cały „interes" przyszedł do skutku.

Składanowski tłómaczył się, że nie miał zamiaru oszukać żydów, bo oni „muszą wiedzieć co kupują i ile to warte, a on jako chłop, gorzej się zna na wyrokach jak handlarze, co wyroki kupują". Na zapytanie wotanta st. r. Godkowskiego, czy oskarżony przy proponowaniu kupna wręczył wyrok, przyznał poszkodowany, że istotnie odrazu mieli wyrok w ręku i wyrok ten czytali, lecz nie umiejąc dobrze czytać po polsku, chciał iść po wyjaśnienie do adwokata, obwiniony atoli nie chciał się na to zgodzić i już chciał się z całego interesu wycofać. Nie chcąc stracić dobrego — jak mniemał — interesu, dobił targu i wręczył obwinionemu tytułem zaliczki 100 koron. Gdy sprawa wyszła na jaw, Składanowski część owej zaliczki zwrócił, a resztę zobowiązał się zwrócić w najbliższej przyszłości.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał Trybunał wyrok, uwalniający Składanowskiego od winy i kary. W motywach podniósł przewodniczący, że Składanowski nie działał w zamiarze oszukańczym, gdyż wręczając handlarzowi specyaliście wyrok, dał mu sposobność przekonania się o istotnej jego wartości.

Tak się skończyła słynna wielicka sprawa chłopa, który sprzedał „paragraf" handlarzom, nie znającym się dobrze na „specyalności", będącej przedmiotem ich ożywionego obrotu...

Z areny wiedeńskiej.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego (oprócz sprawy chełmskiej) zajęto się sprawą ubezpieczenia społecznego.

Po dłuższych wywodach referentów posłów Białego, Buzka i Zieleniewskiego zajmujących co do projektu rządowego trzy odmienne stanowiska, postanowiono wnioski, zgłoszone przez tych posłów w Kole polskiem poddać szczegółowej dyskusyi na jednem z najbliższych posiedzeń

Prezes Biliński oznajmił, że otrzymał od namiestnika odpis reskryptu krajowej dyrekcyi skarbu, według którego zarządzono wstrzymanie przymusowego ściągania podatków w gminach, zamkniętych czasowo z powodu zarazy pryszczycy.

Z Izby posłów.

Krytyczna chwila. — Obstrukcya włoska. — Nadzieja w kompromisach. — Fakultet włoski. — O polepszenie płac nauczycieli. Interpelacya w sprawie masakry lwowskiej.

Sytuacya w Izbie posłów była wczoraj krytyczna. Włosi, rozgoryczeni na Niemców (którzy pod wpływem radykałów sprzeciwiają się utworzeniu fakultetu włoskiego) rozpoczęli w Izbie obstrukcyę. Poseł Bugatto przemawiał 5 godzin po włosku, paraliżując tok obrad nad prowizoryum budżetowem.

Tymczasem za pośrednictwem eks. Bilińskiego toczyły się **rokowania** między Włochami a Niemcami. **Jest nadzieja, że przyjdzie ostatecznie do kompromisu;** sprawa rozstrzygnie się dziś we czwartek na posiedzeniu komisyi budżetowej.

Drugim szkopułem, o który rozbijało się uchwalenie prowizoryum budżetowego, była sprawa wniosku Waldnera Pachera co do **polepszenia płac nauczycieli.** Wniosek ten opiewał że z funduszu z nowego podatku wódczanego mają kraje otrzymać 20 milionów na **regulacyę płac nauczycieli.** Rząd sprzeciwił się wnioskowi głównie ze względu na autonomię Sejmów. Uchodzi też za pewnik, że Izba panów nie zatwierdziłaby takiej uchwały, zatem prowizoryum budżetowe z Izby panów musiałoby znowu wrócić do Izby posłów. Aby tego konfliktu z Izbą panów uniknąć, rząd groził, że Izbę posłów odroczy, wyrzekając się prowizoryum budżetowego. Lecz i tu znaleziono formułkę kompromisową: Izba uchwali wniosek tylko jako rezolucyę, tak, że nie wejdzie on do prowizoryum budżetowego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł Śliwiński wniósł interpelacye w sprawie masakry, urządzonej przez policyę lwowską, z okazyi urządzonej we Lwowie manifestacyi przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. Po przemowie spraw Steinwendera przystąpiono na żądanie p. Seitza do imiennego głosowania nad jego wnioskiem w sprawie prowizoryum budż, wydanego na r. 1911 na podstawie § 14. Izba w imiennem głosowaniu 254 gł. przeciw 151 odrzuciła wniosek Seitza, żądający odmówienia uznania tym rozporządzeniom, poczem po przyjęciu wniosku komisyi budż. zatwierdzającego te rozporządzenia, przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej nad prowizoryum budż. na pierwsze półrocze 1912 r.

Wiedeń. P. Sustersicz jako ref. mniejszości komisyi uzasadniał wniosek o uchwalenie prowizoryum budż. tylko na 4 miesiące.

Telegramy „Nowin".

O. Rejman.

Częstochowa. „Kuryer Zagłębia" donosi, że O. Rejman, bawiący od kilku miesięcy zagranicą, leczy się obecnie w zakładzie nerwowo chorych pod Wiedniem. Choroba powstała z powodu przygnębienia wypadkami Jasnogórskiemi.

Echa zamachu na Stołypina.

Petersburg. Po 3 dniowej rozprawie o oświadczeniach rządu na interpelacyę w sprawie zamordowania Stołypina, Duma 141 gł. prawicy nacyonalistów i październikowców przeciw 101 gł. opozycyi, przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez październikowców, wyrażającą przekonanie, że rząd pociągnie do surowej odpowiedzialności urzędników, którym dowiedziono winę i że bezzwłocznie przystąpi do gruntownej reorganizacyi policyi politycznej, której działalność miejscowa ma być poddaną władzy gubernatorów i prokuratoryi państwa.

Stany Zjednoczone przeciw Rosyi.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła 300 głosami przeciw 1 rezolucyę Sultzera z żądaniem bezwłocznego zniesienia zawartego w r. 1832 traktatu między Rosyą a Stanami Zjednoczonemi a to z powodu, że Rosya nie chce uznać paszportów amerykańskich, wydanych Żydom

Obciął warkocz.

Wiedeń. Z polecenia rządu chińskiego tutejszy ambasador chiński obciął warkocz i przywdział strój europejski.

Torebki damskie, portmonetki, portfele, papierośnice, kasetki z przyborami: do szycia, toaletowymi i podróżnymi, korale prawdziwe, rękawiczki glacé, duńskie, jelonkowe i wełniane, pończochy, kamasze, skarpetki, szelki i parasole. Domina, szachy, szachownice, wszelkie zabawki i gry towarzyskie, saneczki sportowe i dla dzieci, oraz przybory do szycia i haftu poleca:

Stefan Porębski
Rynek gł. L. 32,
Kraków.

Magazyn i pracownia sukien i okryć damskich

JÓZEFA GAŁĄZKI

W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 49, I. p.

poleca

na każdy sezon najnowsze gotowe okrycia, kostyumy, spódnice, halki, bluzy itp. Zamówienia wykonywam szybko, gustownie także i z dostarczonych materyałów. Przyjmuję suknie balowe wieczorne i spacerowe. Dla Pań z prowincyi uskuteczniam zamówienia w jednym dniu. Na składzie Materyały angielskie i krajowe. Kostyumy od K 45wzwyż. Sam jako fachowo wyszkolony krawiec, mogę zadowolnić najwybredniejsze gusta. Gotowe okrycia, bluzy, spodnice halki i kostyumy do nabycia bardzo tanio z powodu prywatn. mieszkania. Ceny konkurenc. niskie!

Dziełko p. t.

Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus

zebrane przez

Ks. Wojciecha Antkowiaka

(zawiera: Nowenny, Koronki, Pieśni i t. d. do Dzieciątka Jezus)

Za nadesłaniem 60 hal. w znaczkach pocztowych wysyła franco

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, Tel. Nr. 1308.

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach

Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem

Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1308. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane

Ucznia do praktyki kowalskiej przyjmę zaraz. Jan Komorek, majster kowalski Bielsko Bielchstrasse 19. 1759

Cukiernia

W. Nowaka w Bochni

Uczeń

z lepszego domu potrzebny do nauki w cukierni. 1760

Chłopiec

szesnastoletni do umieszczenia na praktykę w większym Zakładzie masarskim, w większem mieście prowincyonalnem ewentualnie we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Józef Domagalski 19 Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 1738

Dla urzędnika nadające się mieszkanie: 3 pokoje przedpokój i kuchnia w willi w ogrodzie parter od 1. stycznia, do wynajęcia Dębniki Podgórska 25, wskaże dozorca. 1775

Kupię sklepik spożywczy, mleczarnię lub kawiarnię, albo garkuchnię, w Krakowie lub okolicy. Warunki przystępne pod: Wiktorya Golda, Kraków Zwierzyniecka 30, ofic. I p. 1776

Praktykant

do handlu korzennego zostanie zaraz przyjęty ale tylko zamiejscowi i dobrej opinii u Michała Nodzeńskiego, Kraków Floryańska 40. 1764

Do [illegible]rze[illegible]ania:

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4. 6 i 8 kor. 1512

Zadajcie sobie trud

przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zajrzyjcie do mego głównego cennika z 4000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu dużo pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nro 762 (Czechy). 1821

Ostatnie zamówienia

na Święta Bożego Narodzenia

przyjmować będę 18 grudnia

Siermontowski

1778 **Kraków**

ul. Bracka, telef. 498.

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie Portmonetki Portfele, Papierośnice Lustra

w handlu **Teofila Bęknera**

Kraków, Długa 4.

1635c

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4

Bardzo polecenia godne

jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 4000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła 1268

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 750 (Czechy).





„2 X 2=4"

jasna głowa

używa zawsze

Dr. Oetkera

proszku do pieczywa

są to niezbite fakta, który każdy potwierdzi. Dr. Oetkera proszek do pieczywa jest wszędzie na składzie wraz z przepisami, które miliony razy co do skuteczności sprawdzonymi zostały.

Zastępuje w zupełności drożdże, czyni babki, torty, kruche ciasto, kluski i wszystkie inne pieczywa i leguminy **większymi, pulchniejszymi i łatwiej strawnymi.**

L. 125185/1911
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1912 z gruntów miejskich w Dąbiu, Płaszowie ad Kraków i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (gł. gmach Magistratu, od strony ul. Poselskiej II piętro drzwi Nr. 23(we czwartek dnia 28 grudnia 1911 roku o godzinie 12 tej w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych znaczkiem za 1 kor. ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 kor., które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków dnia 5 grudnia 1911 r.

Franciszek Konečny

Dawniej Antoni Schultz

Kraków, ulica Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne:

Wina oedenburgskie

białe po 50, 65, 75 i 1 zł. butelka, czerwone po 55, 65 i 1 zł. butelka.

Na święta

w litrach po: 65, 75 i 85 centów.

Ostrzegam

1787

przed Ireną Orczykowską w Krakowie ul. Długa 18 zamieszkałą, która szpieguje i denuncyuje niewinne osoby w Krakowie, co pociąga za sobą niepotrzebne śledztwo policyjne.

Filomena Słowikowa
krawcowa
w Krakowie, ul. Grodzka 89.



„EVOE"

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593,
Praterstrasse 67.

1785

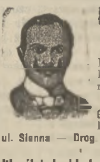
Odznaczona medalami parowa destylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1.

poleca przy nadchodzących Świętach najprzedniejsze: likiery rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach. Posiada na składzie stare Koniaki, Dubois, Lizée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, śliwowicę itd. **Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**



ŁADNY WĄS — jest ozdobą mężczyzny!

uzyskać go można używając płynu **„GRAZYI"**

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go.

Ostrzega się przed naśladowníctwami!

GRAZYĘ dostać można po cenie 1 K. za flakon w Krakowie: u PP. Reims i Sp. Linia A-B — Drog. Zapotha i Ski. ul. Sienna — Drog. Stan. Tomaszewskiego Zwierzyniecka. Drog. Zdz. Kamerowskiego ul. Floryańska. 1751

Wyrób i gł. skład wysyłkowy: Fabryka chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

---

Już została otwartą Pierwsza Galicyjska Fabryka

Warszawskich Cukrów i Marmolady

A. Sobolewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Kraków **Podgórze**

i poleca znane ze swej dobroci i wykwintnego smaku:

Karmelki twarde nadziewane i miękkie **Cukry i Marmoladki**

Sprzedaż w pierwszorzędnych handlach. 1718

! Szopki Bożego Narodzenia

wyrobu krajowego z masy artystycznie wykończone i kolorowane 18 figur 40 cm. wysokie (pasterze typy ludowe, wieśniacy i górale). Dzieciątka Jezus naturalnej wielkości, nadające się do jasełek. **Grupy** B. Par. M. Boska, św. Józef i Dzieciątko Jezus. **Kartonowe szopki** do składania różnej wielkości od 16 hal. Anioły kartonowe i porcelanowe. **Kalendarze** na rok 1912 powieściowe różnych wydawnictw poleca 1741

K. Zajączkowski

Kraków, pl. Maryacki l. 8 !

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.